



Warszawa, 1 marca 2021 r.

Pan Artur Konieczny

Szanowny Panie.

W swojej skardze do REM pisze Pan o kłopotach i trudnościach w miejscu pracy, których sprawcą jest człowiek przedstawiający się jako dziennikarz i prezentujący legitymację prasową wystawioną przez Stowarzyszenie Polskich Mediów. Człowiek ten (z którego imieniem i nazwiskiem zapoznał Pan REM), nachodzi Pana w miejscu pracy, powołując się na uprawnienia mające rzekomo wynikać z posiadania tej legitymacji, zadaje Panu pytania (nazywa je "dziennikarskimi"), na które odpowiedzi wymagałyby złamania przez Pana, pracownika Urzędu Skarbowego, tajemnicy służbowej, a gdy spotyka się z odmową, zasypuje Pańskich szefów wymierzonymi w Pana donosami. Nie publikuje żadnych artykułów mających być efektem tej inwigilacji. Pyta Pan, czy jego działalność narusza zasady etyki zawodowej dziennikarza.

Naruszenie zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów nastąpić może wyłącznie w publikacji (np. artykule prasowym, programie radiowym lub telewizyjnym, tekście w internetowym portalu informacyjnym). Jeśli dziennikarz kradnie rower, nie narusza zasad etyki dotyczących jego pracy jako dziennikarza. Jest po prostu złodziejem. Jeśli oszukuje - oszustem, jeśli szantażuje - szantażystą. Z obszernej relacji w Pańskiej skardze wynika, że i tu mamy do czynienia właśnie z naruszeniami prawa.

REM stwierdza, że w opisanej przez Pana sytuacji nie można mówić o naruszeniu zasad etycznych dziennikarstwa właśnie ze względu na brak publikacji. Sprawca, choć wymachuje legitymacją prasową, nie zachowuje się przy tym jak dziennikarz. REM zwróci się do Stowarzyszenia Polskich Mediów z pytaniem, czy zamierza ono tolerować naruszającą prawo działalność pseudo-dziennikarza i obecność w gronie swoich członków kogoś, kto tak je kompromituje.

W imieniu REM

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'R. Bańkowicz', written in a cursive style.

Ryszard Bańkowicz